

## CHARAKTERYSTYKA POLSKIEGO SŁOWNICTWA BOTANICZNEGO NA PRZYKŁADZIE NAZW DRZEW I KRZEWÓW <sup>1</sup>

Nazwy drzew tworzono w każdym okresie czasu, ale bardzo znaczny ich procent powstał już w początkowym stadium rozwoju języka polskiego. Zainteresowanie nazwami roślin w średniowieczu, jak również w dobie Odrodzenia wiąże się z rozwojem ziołolecznictwa w Europie, a także z powstaniem w Krakowie fakultetu medycznego Akademii Krakowskiej. Glosatorowie oraz autorzy pierwszych polskich słowników i zielników-herbarzy, tłumaczący łacińskie czy czeskie zbionki roślin na język polski, mają na uwadze przede wszystkim cel praktyczny, pragną bowiem opisać daną roślinę pod względem fizjologicznym i zwrócić uwagę na jej zastosowanie w medycynie. Nic też dziwnego, że autorami pierwszych zbiorów roślin i tzw. zielników byli przede wszystkim lekarze (np. Stanko <sup>2</sup>, Szymon z Łowicza <sup>3</sup>, Marcin z Urzędowa <sup>4</sup>, Szymon Syreniusz <sup>5</sup>), rzadziej też przyrodnicy (Falimirz <sup>6</sup>) lub inni (np. Hieronim Spiczyński <sup>7</sup>). Niewiele dotąd wiadomo o pochodzeniu i zawodzie

<sup>1</sup> Artykuł jest fragmentem rozprawy doktorskiej na temat *Polskie nazwy drzew i krzewów na tle ogólnostowiańskim*. WSP Kraków 1981. Praca obejmuje nazwy tych gatunków drzew i krzewów, które zawarte są w kluczu do oznaczania roślin polskich Wł. Szafera, S. Kulczyckiego i B. Pawłowskiego pt. *Rośliny polskie*, wyd. III z 1969 r.

<sup>2</sup> J. Stanko, *Antibolomenon kapituly krakowskiej z roku 1472* (w:) J. Ros-tafiński, *Symbola ad historiam naturalem maedi aevi*, Kraków 1900.

<sup>3</sup> Szymon z Łowicza, *Enchiridion medicinae pro tyninculus huis guam compediosissione per Simonem de Louicz, Artium et guam Doctorem, colletum*, Kraków 1537.

<sup>4</sup> Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych i innych rzeczy do lekarstw należących*, Kraków 1595.

<sup>5</sup> Szymon Syreniusz, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią*, Kraków 1613.

<sup>6</sup> Stefan Falimirz, *O ziołach i mocy jich...*, Kraków 1534.

<sup>7</sup> Hieronim Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich i mocy ich*, Kraków 1542.

Falimirza, autora pierwszego polskiego drukowanego zielnika, ale najczęściej nazywa się go botanikiem i lekarzem<sup>8</sup>, podobnie jak Syreniusza<sup>9</sup>. Rostafiński<sup>10</sup> wykazał, że dla zielnika Falimirza wzorem był łacińsko-polski słownik nazw roślin z 1532 r., opracowany przez Szymona z Łowicza i dołączony do dziełka pt. *Aemilius Macer de herbarum virtutibus* (...). Staniko, Falimirz i ich następcy nie są tylko bezkrytycznymi tłumaczami obcych dzieł przyrodniczych, gdyż podają również inne polskie synonimy, świadczące o ich rozległej wiedzy botanicznej. Szczególnie za ważny etap w formowaniu się polskiej terminologii botanicznej należy uznać rok 1472, w którym Staniko ukończył swój słownik, jak również okres od 1534—1568 roku, w którym ukazały się drukiem zielniki Falimirza, Siennika, Spiczyńskiego i Marcina z Urzędowa. W słownictwie Staniki i zielników spotykamy wiele archaizmów wychodzących już z użycia w XVI w. W tworzeniu polskiego nazewnictwa botanicznego znamienny jest wkład Siennika, który wykorzystywał nie tylko istniejące oficjalnie nazwy botaniczne, lecz również wprowadzał terminy ludowe, często tworzył nowe nazwy lub spolszczał łacińskie<sup>11</sup>. Podobnie czynił Staniko, który ponadto wprowadził wiele zapożyczeń z czeskiego, zaś pierwszym autorem uwzględniającym geografie roślin był Marcin z Urzędowa<sup>12</sup>.

W pracy uwzględnia się wszystkie zebrane w oparciu o kilkadziesiąt źródeł polskie nazwy drzew i krzewów, poczynając od najstarszych historycznych zapisów aż po współczesne nazwy ogólnopolskie i gwarowe. Dla 195 gatunków drzew i krzewów rosnących w Polsce zebrano ogółem 667 nazw, które wraz z nazwami przeniesionymi, z naukowymi terminami botanicznymi oraz z odmiankami fonetyczno-morfologicznymi stanowią 2843 nazwy. Średnio na jeden gatunek przypadają ponad trzy nazwy, a niektórym gatunkom przysługuje po kilka czy nawet kilkanaście synonimów, np. dla modrzewia 10 a dla macierzanki 8 nazw, dla agrestu 12 itp.

Zasób polskich nazw drzew i krzewów przedstawia się niejednolicie zarówno ze względu na strukturę, jak i na pochodzenie. Najstarszą

<sup>8</sup> J. Rostafiński, *Porównanie tzw. zielników Falimirza, Spiczyńskiego, Siennika*. Pam. AU Wydz. Mat.-Przyr. t. XIV (1889), s. 116—151 oraz J. Szostak, *Zielnik Stefana Falimirza z roku 1534*. Ze Skarba Kultury, cz. I z. 28, s. 7—51, cz. II z. 29, s. 5—43.

<sup>9</sup> J. Kołodziejczyk, *Szymon Syreniusz i jego „Zielnik”*. Ziemia XII, Warszawa 1927, s. 123—127.

<sup>10</sup> J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie lub tłumacze. Studium krytyczne*. Kraków 1888.

<sup>11</sup> F. Sławski, *Kilka uwag o słownictwie pierwszych polskich zielników*. Slavia Occidentalis 1968 (R. XVII), s. 401—407.

<sup>12</sup> A. Spólnik, *Nazwy polskich roślin leczniczych w źródłach od XVI—XVIII w.* (Nie publikowana praca doktorska) WSP Kraków 1979.

warstwę stanowią odziedziczone nazwy prasłowiańskie, do których zalicza się nazwy indoeuropejskie (17 nazw: *bez*, *brzestan* 'Hedera helix', *jesion*, *klon*, *osa* 'Populus tremula', *rokita*, *brzost*, *brzoza*, *iwa* 'Salix caprea', *Prunus padus*, *olcha*, *grab*, *łoz*, *ciern*, 'Prunus spinosa', *Crataegus*, *Rubus*, *Rosa canina*, *wierzba*, *wiklina*, *wiąz*, *jabłoń*), bałto-słowiańskie (10 nazw: *grusza*, *jagoda* 'Vaccinium myrtillus', *wrzos*, *smrodynia* 'Prunus padus', *Ribes nigrum*, *trzemcha* 'Prunus padus', *jodła* 'Abies alba', *Picea excelsa*, *brusznica*, *orzech*, *lipa*, *jemiola*), nazwy powstałe na gruncie prasłowiańskim i zapożyczenia z tego okresu oraz słowiańskie nazwy dialektalne. Zasadniczy zrąb słownictwa prasłowiańskiego zaświadczony jest w polszczyźnie już w XV w. (58 nazw, co stanowi 64,4 % nazw odziedziczonych), w okresie od XIII—XV w. zamotowano jedynie 10 nazw odziedziczonych oraz 13 od XVI—XIX w. Wśród odziedziczonych najliczniejszą grupę stanowią nazwy najczęściej już motywowane, które powstały w okresie prasłowiańskim (30 nazw, np. *malina*, *śliwa*, *dąb*). Oprócz nich notuje się zapożyczenia prasłowiańskie (11 nazw: *gdula* 'Cydonia vulgaris', *trześnia*, *topola*, *wino* 'Vitis vinifera', *janowiec*, *buk*, *ilem* 'Ulmus laevis', *jawor*, *wiśnia*, *cis*, *cząbr* 'Satureia hortensis', *Thymus vulgaris*) oraz słowiańskie nazwy dialektalne (22 nazwy, np. *modrzew*, *jarzębina*, *pocierpka* 'Prunus padus', *ostrężyna*, *płatka*), które powstały już zapewne w okresie rozpadu wspólnoty prasłowiańskiej, dlatego notowane są jedynie w grupie języków zachodnich lub północnych, a niektóre mogły powstać w okresie wspólnoty lechickiej.

Jedna trzecia nazw odziedziczonych z okresu indoeuropejskiego i bałto-słowiańskiego ma niejasną etymologię, a większość motywowanych nazw drzew i krzewów z tego okresu można wywieść od ich charakterystycznych właściwości<sup>13</sup>, tj. od barwy kory, owoców, gałązek, kształtu liści, łodyg, owoców, jak również od zastosowania i miejsca występowania.

W odziedziczonym słownictwie prasłowiańskim wyróżnia się również nazwy (9), np. *brzym* 'Larix', występujące jedynie w gwarach, nieznanie współczesnemu językowi literackiemu ani nie notowane w okresie historycznym, lecz poświadczone w innych językach słowiańskich.

Najliczniejszą grupę stanowią nazwy powstałe w okresie samodzielnego rozwoju języka polskiego (301 nazw, co stanowi 45,6% wszystkich nazw drzew i krzewów)<sup>14</sup>. Prawie połowa z nich (133 nazwy), tj. 44,1%

<sup>13</sup> Por. K. Moszyński, *Uwagi do 2 zeszytu Słownika etymologicznego F. Stawskiego*. *Język Polski* XXXIII 1953, s. 354—356.

<sup>14</sup> Podobnie w języku czeskim przeważają wyrazy zbudowane z rodzimych pierwiastków, które nie mają w innych językach słowiańskich analogicznej formy. Por. V. Machek, *Česka a slovenska jména rostlin*, Praha 1954.

nazw polskich występuje jedynie w gwarach wykazujących szczególną skłonność do tworzenia synonimów, najczęściej dla roślin, którym przypisuje się właściwości lecznicze i magiczne (np. *macia* 'Vitis vinifera', *romatysowe ziele* 'Genista germanica', *suchotnik* 'Ulmus campestris', *diabetek* 'Populus tremula', *czartowe ziebro* 'Ononis arvensis', *babie źebro* 'Ledum palustre') i tym, które wyróżniają się łatwo zauważalnymi cechami zewnętrznymi (np. *pękatka* 'Ribes nigrum', *jaśnik* 'Ligustrum vulgare', *sinica* 'Vaccinium myrtillus'). Ponadto gwary kontynuują wiele staropolskich nazw (np. *krusza*), które nie występują dziś w języku literackim i odwrotnie, niektóre nazwy gwarowe w okresie historycznym przedostały się do języka warstw kulturalnych (np. *sokora* wprowadzona przez Kluka z gwar kresowych). Reszta nazw powstałych na gruncie polskim najliczniej występuje w XIX w. (88 nazw) w związku z szerokimi zainteresowaniami przyrodniczymi w tym okresie, w którym botanicy tworzyli doraźne, często indywidualne nazwy lub wprowadzali je z gwar ludowych. Prawie jedna czwarta nazw polskich (78 nazw) ukształtowała się w okresie od XV—XVIII w., z czego na XV i XVI w. przypadają 52 nazwy. W XVIII w. utworzono 10 nowych nazw w związku z rozwojem polskiej naukowej terminologii botanicznej. Anna Spólnik w okresie od XVI—XVIII w. stwierdza największy rozwój słownictwa botanicznego dotyczącego roślin leczniczych w XV i XVI w. (64 % nazw)<sup>15</sup>. W całym słowniku drzew i krzewów najwięcej nazw utworzono w gwarach (251 nazw, tj. 38 %) oraz w XIX w. (174 nazwy, tj. 25,8 %), a także w XV i XVI w. (171 nazw, tj. 25,6 %). W pozostałym okresie, tj. w XIII—XIV w., w XVII—XVIII w. i w XX w. utworzono 71 nazw, co stanowi 10,6%. Nazwy utworzone na gruncie polskim najliczniej tworzą od podobieństwa do innych roślin lub zwierząt i ich części, od ogólnego pokroju roślin (kształtu łodygi, liści, owoców itp.), od miejsca występowania oraz od właściwości leczniczych i magicznych. Najmniej utworzono nazw przezwiskowych oraz pozostających w związku z porą kwitnienia, zbierania lub święcenia roślin. Powstanie wielu nazw roślin wiąże się także z określonymi podaniami, baśniami lub wierzeniami ludowymi (np. nazwanie osiki *trzepieciną* w związku z legendą o Matce Boskiej uciekającej przed Herodem<sup>16</sup> czy *jarzębiny* nazwą *judasz*, bo rzekomo Judasz się na tym drzewie powiesił itp.). Jednym roślinom lud przypisuje właściwości lecznicze, innym zaś mistyczną czy czarodziejską moc. Niektóre rośliny mogły według wyobrażeń ludu przyspieszyć zamięście albo zbliżenie i pozyskanie kochanka, albo zerwanie ich stosunków, z innych wróży się o pogodzie lub służą do ściągania i zerwania burzy, a także do osłabienia jej mocy (np. bo-

<sup>15</sup> Zob... przypis 12.

<sup>16</sup> L. Hódoly, *Mały przyczynek do wierzeń i podań ludowych o zwierzętach i roślinach*. Zbiór Wiadom. do Antropologii Krajowej AU VII 1882, s. 32 I.

że drzewko, nasięźrzał<sup>17</sup>), inne jeszcze utrudniają dostęp czarownic do ludzi czy bydła<sup>18</sup>. Niektóre drzewa, a szczególnie mające niezwykle kształty, stare, pojedyncze lub mające właściwości lecznicze, rosnące przy świątyniach, kapliczkach i grobach lud obacza szczególną czcią lub uznaje za siedzibę bogów czy demonów. Na czoło drzew, które mają znaczenie największe wysuwa się dąb wyróżniający się wielkością lub rozmiarami. Stąd też łacińską nazwę *Quercus* łączy się z imieniem bóstwa litewskiego *Perkunas* i rekonstruuje ie. apelatyw dla dębu *Perkuus*, który zaginął z powodu tabu<sup>19</sup> i został zastąpiony prasłowiańską nazwą \*dąb-, utworzoną od ciemnej barwy kory drzewa. Mity stwarzał również Kościół, np. apoteozując świętych i szerząc ich kult za pomocą świętych obrazów, co znalazło wyraz w nazwach roślin, np. w nazwie drzewo św. Łucji 'Prunus mahaleb' itp.

Dla nazwania nowych gatunków roślin nie tylko tworzy się nowe określenia, lecz również wykorzystuje już istniejące nazwy, które przenosi się z jednego gatunku na drugi, ale najczęściej z dodanym przymiotnikiem wyróżniającym dany gatunek, np. nazwę *kalina* przysługującą 'Viburnum' przeniesiono na 'Berberis', ale z dodaniem przymiotnika *włoska* itp. Nazw polisemicznych przeniesionych z jednego gatunku na drugi, których podstawą przeniesienia była zazwyczaj jakaś cecha odbiegająca od podstawowego znaczenia nazwy (np. nazwę *kalina* przeniesiono na *Berberis* nie ze względu na miejsce występowania, od \*kal- 'błoto', lecz z powodu podobieństwa czerwonych owoców) wyróżnia się nazwy polisemiczne, obejmujące różne gatunki o wspólnych właściwościach, na które wskazuje nazwa. I tak rośliny cierniste określa się mianami *dracz* 'Ribes grossularia i Berberis vulgaris', *drzon* 'Berberis vulgaris i Prunus spinosa', *ciernie* 'Prunus spinosa, Gnataegus, Rosa canina', rosnące w borach nazwami *borówka*, *borownik* 'Vaccinium myrtillus, Vaccinium vitis idaea, Vaccinium uliginosum oraz Arctostaphylos uva — ursi', *borowica* 'Calluna vulgaris, Ledum palustre, Vaccinium myrtillus' itp.

W każdym okresie rodziny zasób słownictwa uzupełniano nazwami zapożyczonymi. W okresie samodzielnego rozwoju języka polskiego dla nazwania drzew i krzewów zapożyczono 276 wyrazów a wraz z pożyczkami prasłowiańskimi 287 wyrazów, co stanowi 42,3% nie licząc nazw przeniesionych. Wynika z tego, że na każde pięć wyrazów — hasel przy-

<sup>17</sup> Zob. wyżej: A. Spólnik, *Z czarodziejskiego słownika roślin polskich*, s. 165—171.

<sup>18</sup> B. Gustawicz, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*. Zbiór wiadom. do Antropologii Krajowej AU VI 1882, s. 201-317 oraz W. Budziszewska, *Mit a nazwa roślin*. Poradnik Językowy 1972, nr 10, s. 573—576.

<sup>19</sup> A. Brückner, *Mitologia słowiańska*, Kraków AU 1918 oraz K. Mozyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. I, Warszawa 1967, s. 52, 7—537.

padają trzy rodzime i dwa obce. Damborski<sup>20</sup> w polszczyźnie współczesnej w oparciu o MSJP zaobserwował taką proporcję wyrazów rodzimych do obcych, że na każde cztery wyrazy — hasła przypadają trzy rodzime i jeden obcy<sup>20</sup>, natomiast w słowniku prób polszczyzny mówiczej, co 8 wyraz słownika jest zapożyczony, a w śląskich tekstach gwarowych, co 10 hasło słownika jest zapożyczone<sup>21</sup>. Największą ilość wyrazów — nazw drzew i krzewów zapożyczono z języków niesłowiańskich (171 nazw), natomiast z języków słowiańskich przejęto 105 nazw. W okresie staropolskim na rozwój polskiego słownictwa botanicznego największy wpływ wywarł język czeski (15 nazw), natomiast z języków słowiańskich do końca XVI w. najwięcej zapożyczono z łaciny (24 nazwy) i z niemieckiego (13 nazw). Poczynając od XV w. stopniowo wzrasta liczba pożyczek ruskich, z których przeważają wpływy ukraińskie (do końca XIX w. 23 nazwy). W XIX w. również wzrasta liczba zapożyczeń z łaciny (25 wyrazów) i z niemieckiego (11 nazw), co wiąże się z rozwojem botaniki i z wprowadzeniem dotąd nieznanymi gatunków roślin, dla których przejmowano lub tłumaczono nazwy łacińskie, niemieckie bądź greckie. W XVIII i XIX w. pojawiają się również zapożyczenia z francuskiego (5 nazw). Pożyczki orientalne notuje się już w XV w., ale najliczniejsze obserwuje się w XIX w. (7 nazw). Dostają się one do polszczyzny zarówno za pośrednictwem ruskim, jak i poprzez języki zachodnio- i południowo-europejskie. Z innych języków (z rumuńskiego, włoskiego, węgierskiego) zapożyczono jedynie pojedyncze nazwy (ogółem 6 nazw). Od XVIII w., a szczególnie w XIX w. pojawiają się internacjonalizmy, najczęściej tworzone od nazwisk botaników lub przyrodników.

Najliczniejsze zapożyczenia wynikają z bezpośrednich kontaktów języka polskiego z językami ościennymi, którym sprzyjają czynniki ekonomiczne, społeczne i polityczne. Język bowiem narodu stojącego wyżej pod względem kulturowym zazwyczaj oddziałuje silniej na język sąsiada, co uwidacznia się np. w ilości zapożyczeń z czeskiego w okresie staropolskim. Długowiekowe współistnienie ludności polskiej i niemieckiej w miastach oraz na obszarach Śląska i Pomorza, jak również ludności polskiej i ukraińskiej na kresach wschodnich pozostawiło trwały ślad w języku Polaków, choć widoczne są również wpływy odwrotne, szczególnie w odniesieniu do języka ukraińskiego, którego ludność czerpała chętnie wzory z polszczyzny. Na rozwój polskiego słownictwa botanicznego wpływają nie tylko języki obce, ale również gwary naro-

<sup>20</sup> J. Damborski, *Studia porównawcze nad słownictwem i frazeologią polską i czeską*. Warszawa 1977, s. 69.

<sup>21</sup> M. Zarębina, *Zastosowanie metod statystycznych do badania zapożyczeń w gwarach pogranicznych*. Z polskich Studiów Sławistycznych. Seria V. Warszawa 1978, s. 327.

dów ościennych. Gwary pograniczne wystawione są na o wiele silniejsze wpływy obce niż gwary środkowe. Ze wszystkich języków i gwar sąsiednich najsilniejszy wpływ na polskie gwarowe słownictwo botaniczne wywarł język niemiecki (48 nazw) oraz ukraiński (30 nazw), nieco słabsze są wpływy pruskie i litewskie (7 nazw), słowackie (7 nazw), czeskie (6 nazw) oraz najsłabsze białoruskie (4 nazwy) i rosyjskie (2 nazwy). Gwary przejęły niemal połowę nazw zapożyczonych (109 nazw, tj. 39,2%). Zarówno do języka ogólnopolskiego, jak i do gwar ogółem zapożyczono dla nazwania drzew i krzewów 73 nazwy z języka niemieckiego, 54 z ukraińskiego (w tym znajdują się także nazwy zapisane na polskim terytorium od ukraińskich Łemków), 55 z łaciny, 29 z czeskiego, po 11 z greki i języków orientalnych, 9 z rosyjskiego, 8 ze słowackiego, 8 z litewskiego i pruskiego, po 5 z białoruskiego i francuskiego, po 2 z rumuńskiego, włoskiego i węgierskiego, po 1 z angielskiego i szwedzkiego.

Zapożyczenia najczęściej funkcjonują jako synonimy nazw polskich notowanych w gwarach bądź w języku literackim, ale w odniesieniu do niektórych gatunków występują jako nazwy jedyne, np. *róża*, *kasztan*, *hyzop* lub mające synonimy również obce, np. *pigwa* 'Cydonia vulgaris' z synonimami obcymi *ajwa*, *gdula*, *kitana* czy *hordowina* 'Viburnum lantana' z równoznacznikiem *lantana*; *irga* 'Cotoneaster' i synonimy *niesplik*, *nieszpułka*; *limba* 'Pinus cembra' i *kiedra*, *kidr* itp. Nierzadko zdarza się również, że nazwa polska lub odziedziczona z okresu prasłowiańskiego, np. *modrzew* 'Larix' ma w gwarach różne synonimy obcego pochodzenia. I tak nazwa *czerwony smrek* zapożyczona ze słowackiego występuje na południowym skrawku Polski, natomiast nazwy zapożyczone z języka bądź gwar niemieckich *lercha*, *lerche*, *skowron*, *skowronek*, *skowronkowe drzewo* notowane są w gwarach północnych, a *lersenbaum* w gwarach olsztyńskich. Również botanicy, szczególnie w XIX w. wprowadzali nazwy obce różnej prowienencji dla roślin niedawno sprowadzonych czy poznanych, np. nazwa *jaśmin* 'Philadelphus coronarius', będąca zapożyczeniem orientalnym, występowała u niektórych pod postacią włoską *dzielsamin* czy *gielzamin*, Fałimirz zaś używa dla tego mało znanego wówczas gatunku obcej nazwy *Syringe*, przeniesionej z podobnej rośliny, a jeszcze inni *jaśmin* nazywają *cybusznikiem* czy *drzewem lulkowym* na wzór rosyjskiego *czubusznik* i niem. *Pfeifenstrauch*.

Ze względu na strukturę możemy wyróżnić obok najczęściej notowanych nazw jednoczłonowych, jak np. *agrest*, *akacja*, *bagno*, *berberys*, *jemiola* itp. wszystkie typy wyrazów złożonych: złożenia (np. *mrzygłód*, *kolidupa*, *kolibaba*, *kosodrzewina*, *kruchowierzb*, *mądrodrzewina*, *męczygłóg* itp.), zrosty (np. *gębczystrąk*, *koziróg*, *winnarośl*), zestawienia (np. *ciemne jagody*, *czartowe zebro*, *diabli ogon*, *diabie ziele*, *macie-*

rza duszka itp.). Niektóre zestawienia są więcej niż dwuwyrazowe, np. *młot Matki Bożej, panny Maryi drzewko, obrazki drugi rodzaj, chłopskie boże drzewko* itp.

Wiele wyrazów, które powstały w różnych okresach czasu, nie zachowało się do dziś w języku ogólnopolskim ani w terminologii specjalnej. Niektóre nazwy, jak np. *artemizja, brotan, buldenez, dryada, spirea* notowane są u pojedynczych autorów lub występują jedynie w gwarach. W ludowych nazwach roślin występuje duża ilość synonimów, które mogą się zmieniać nie tylko od prowincji do prowincji, ale również i od okolicy do okolicy, chociaż są i wśród nich nazwy ogólnopolskie i bardzo rozpowszechnione.

Do końca XVII w. znano i opisywano przede wszystkim te rośliny, które miały zastosowanie praktyczne, najczęściej w medycynie lub w magii i do ich nazywania wystarczały imiona jednoczłonowe. Jednak w przypadku, gdy znano kilka gatunków roślin należących do wspólnego rodzaju, każdy gatunek wyróżniano dodatkowymi nazwami. To zdecydowało, że na długo przed powstaniem naukowej terminologii botanicznej dla niektórych gatunków roślin pojawiły się nazwy dwuczłonowe, złożone z rzeczownika i przymiotnika, np. bez 'Sambucus nigra', ale *bez górny, gronisty* lub *czerwony* 'Sambucus racemosa', *bluszcz błotny* 'Solanum dulcamara', ale *bluszcz biały* lub *drzewowy* 'Hedera helix' itp. Nazwy roślin utworzone do 1786 r., tj. do czasu ukazania się pierwszego tomu *Dykcjonarza roślinnego* Krzysztofa Kluka są udziałem najczęściej wszystkich użytkowników języka i nie są to ściśle obowiązujące terminy naukowe.

Powstanie terminologii naukowej przypada na XVIII w. i wiąże się z szybkim rozwojem nauk przyrodniczych w tym okresie, i z koniecznością nazwania nowo poznanych gatunków roślin nowymi nazwami. Twórcą naukowej terminologii botanicznej jest K. Linne, który w dziele wydanym w roku 1753 pt. *Species plantarum* po raz pierwszy zastosował dla każdego gatunku binominalną łacińską nomenklaturę, według której wszystkie nazwy składały się z dwóch członów — z rzeczownika będącego imieniem rodzaju i najczęściej z przymiotnika określającego gatunek. Linne nie tylko wprowadził podwójne mianowanie wszystkich istot, ale pierwszy oparł pojęcie rodzaju roślin na cechach wziętych z morfologii kwiatu <sup>22</sup>.

Pierwszym polskim botanikiem, który zastosował binominalną nomenklaturę botaniczną na wzór nomenklatury Linneusza był samouk, ksiądz Kluk, stale mieszkający na Podlasiu. Jego dzieło pt. *Dykcjonarz*

---

<sup>22</sup> J. Rostafiński, *Słownik polskich imion rodzajów i wyższych skupień roślin poprzedzony historyczną rozprawą o źródłach*. Materiały do historii języka i dialektologii, Kraków 1900, s. 7.



roślinny wydane w latach 1786—1788 zapoczątkowało rozwój polskiej naukowej terminologii botanicznej.

W przeciwieństwie do systemu Linneusza, w którym przeważają nazwy botaniczne złożone z rzeczownika i przymiotnika, nazwy Kluka są najczęściej dwurzęczownikowe, tzn. zarówno człon utożsamiający (nazwa rodzajowa), jak i człon wyróżniający (nazwa gatunkowa) są rzeczownikami. Kluk nazwy polskie czerpał z zielnika Syreniusza, niektórym gatunkom dawał imiona pospolite pochodzące z Podlasia, np. *sokora* dla 'Populus nigra', inne nazwy tłumaczył z łaciny, jak *słodkogórz* z łac. *dulcamara*, *niedźwiedzie grono* z łac. *uva -ursi* lub częściej z niemieckiego (np. *lisi ogon* z niem. *Fuchsschwanz*), czasem gdy dla łacińskiej nazwy nie znajdował odpowiednika wśród nazw staropolskich lub ludowych, spolszczał nazwy obce, np. *czystek* z *Cistus*, *przenęt* z *Prenanthes*<sup>23</sup> lub tworzył nowe nazwy, np. *zimoziół* dla gatunku 'Linnea borealis'. W niektórych wypadkach, nie rozumiejąc staropolskich wyrazów, przeinaczał je, np. *Veronica* nazywa *przetacznikiem*, podczas gdy u Syreńskiego jest *przetarznik* dlatego, że smak tej rośliny jest gorzki jak u tarniny<sup>24</sup>. Na rodzajową wybierał nazwę pewnego gatunku mniej znaną albo mniej popularną, i tak z nazw oznaczających *Berberis vulgaris* wybrał dwie *kwaśnica* i *berberys*, z których pospolitszą *berberys* zachował dla gatunku, a drugą *kwaśnica* przeznaczył na rodzaj. Pragnął, aby każdy gatunek rośliny, przynajmniej pospolity, miał osobną rzeczownikową nazwę, pochodzącą z ludowej lub potocznej odmiany języka. To spowodowało, że często posługiwał się dwuwyrazowymi nazwami zarówno dla oznaczenia gatunku, jak i rodzaju, co dawało zestawienia kilkuwyrazowe, np. *chróscina jagodna niedźwiedzie grono* 'Arctostaphylos uva-ursi', *woskownica drzewo woskowe* 'Myrica gale', *małpia jagoda bagnówka* 'Empetrum nigrum', *kwaśnica kalina włoska* 'Berberis vulgaris', *śliwa ptasia wiśnia* 'Cerasus avium', *malina jeżyna małojagodowa* 'Rubus caesius', *ligustr ptasia żob* 'Ligustrum vulgare' itp. Dla określenia rodzajów w całym Dykcjonarzu użył ponad 70 nazw dwuwyrazowych. Imion zbudowanych z rzeczownika i przymiotnika jest u Kluka znacznie więcej niż nazw tylko rzeczownikowych. Przymiotnik będący nazwą gatunkową jest albo tłumaczeniem nazwy łacińskiej, np. (*wierzba*) *purpurowa* z łac. (*Salix*) *purpurea*, (*bukspan*) *zawsze zielony* z łac. (*Buxus*) *sempervirens*, (*wrzos*) *pospolity* z łac. (*Calluna*) *vulgaris* itp. albo nazwą utworzoną przez Kluka ze względu na właściwości gatunku, np. powszechność występowania (nazwy gatunkowe *zwyczajny*, *pospolity*), zastosowanie, np. (*sumak*) *garbarski*, (*janowiec*) *farbiarski*, (*izop*) *lekarski*, pochodzenie, np. (*sosna*) *syberyjska* itp.

<sup>23</sup> Por. E. Pawłowski, *Z badań nad nazwami roślin polskich*. *Przenęt* (*Prenanthes*). *Język Polski* 1955, s. 2 01-205.

<sup>24</sup> J. Rostański, *ibidem*, s. 15.

B.S. Jundziłł w książce *Opisanie roślin w prowincji W.X.L. naturalnie rosnących*, wydanej w 1791 r. pomimo, że miał wielki respekt dla Kluka, co sam w przedmowie zaznaczył, nie naśladował wiernie podstaw jego mianownictwa, które ten zawarł w Dykcjonarzu. Jundziłł usunął wszystkie dwuwyrzowe nazwy określające rodzaj, czasem zmieniał właściwości gramatyczne nazw lub błędnie przenosił imię na inny rodzaj, np. *kwaśnica* u Kluka 'Berberis' oznacza u Jundziłła 'Oxatis' albo rodzajowe imię Kluka tej samej rośliny staje się u niego gatunkowym i odwrotnie, np. u Kluka *Empetrum nigrum* nazywa się *małpia jagoda bagnówka*, a u Jundziłła *bagnówka małpia jagoda* itp. Idąc za przykładem Kluka Jundziłł również oznaczał imionami gatunkowe rzeczownikami wziętymi z języka potocznego lub ludowego, a gdy takich zabrakło tłumaczył nazwę łacińską. W II wydaniu flory Litwy z 1811 r., podobnie jak i jego następcą Józef Jundziłł, wszystkie nazwy gatunkowe oznacza przymiotnikami na wzór nomenklatury Linneusza.

Od początku powstania naukowej terminologii botanicznej, a szczególnie w XIX w., zarówno w dziełach botanicznych, jak i ogrodniczych panuje samowola w nazywaniu roślin. „Każdy niemal autor zmieniał choć po części dorobek swego poprzednika według własnego widzimisię. I kiedy w innych literaturach swojska nomenklatura jest albo jednolita, albo jak w Niemczech — ma dwa typy: północny i południowy, ale każdy stały, u nas wskutek liberum veto wielu autorów, powstało bardzo niepożądane zamieszanie w nauce”<sup>25</sup>. I tak Czerwiakowski<sup>26</sup> *Robinie* nazywa *grochowcem*, *grochodrzewem* lub *grochownikiem*, u Wodzickiego<sup>27</sup> *Prunus* raz jest *śliwą* to znów *wiśnią* lub *morelą*, *Ney*,<sup>28</sup> unikając dwuwyrzowej nomenklatury, wszystkie nazwy gatunkowe odnosi do rodzajów, czyniąc tym duże i niepotrzebne zamieszanie, kolejni autorzy zmieniają nazwy rodzajów swoich poprzedników, inni tworzą własne synonimy nie bacząc na istniejące już od dawna nazwy (np. Czerwiakowski, A. Waga<sup>29</sup>), niektórzy autorzy, nie uwzględniając dorobku poprzedników, samowolnie tłumaczą nazwy egzotyczne, stąd np. u jednych *Linnaea borealis* nazywa się *linnea*, u innych *zimoziółem*,

<sup>25</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>26</sup> J. R. Czerwiakowski, *Botanika szczególna*, t. I—VI, Kraków w 1840—1859.

<sup>27</sup> S. Wodzicki, *O chodowaniu (sic!), użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, krzewów, roślin i ziół celniejszych*. Wyd. I. 1818—1821, wyd. 2, 1824—1828.

<sup>28</sup> K. Ney, *Kwiaty czyli wykład znaczeń blisko tysiąca roślin krajowych i zagranicznych*, Poznań 1841.

<sup>29</sup> A. Waga, *Ukaziciel polskich nazwisk na rodzaje królestwa roślinnego* (w:) J. Waga, *Flora polska jawnokwiatowych rodzajów czyli botaniczne opisy tak dziko jako i hodowanych pod otwartem niebem jawnokwiatowych Królestwa Polskiego roślin*, t. I—II, Warszawa 1847—1848.

*Spiraea tawułą* lub *spireją*, *Caraganą robinią*, *akacją* lub *karaganą*, *Colutea moszenki* lub *kolutea*, *Robinia grochodrzewem* lub *robinią* itp. Jedni bowiem autorzy spolszczali obce nazwy, zaś inni byli temu przeciwni. Czerwiakowski podobnie jak Wyżycki<sup>30</sup> cytuje synonimy rodzaje polskie, ale często obok nich stawia utworzoną przez siebie nazwę.

We współczesnym słownictwie botanicznym widoczny jest proces narastania wciąż nowych nazw. Występują liczne nawarstwienia chronologiczne i różne typy znaczeniowe, a także strukturalne. W naukowej terminologii całkowicie niemal zwyciężyła konstrukcja złożona z rzeczownika i przymiotnika, w których rzeczownik jest nazwą rodzajową a przymiotnik gatunkową. Całkiem wyjątkowe są zestawienia dwóch rzeczowników, jak np. *bez lilak* '*Syringa vulgaris*', *topola białodrzew* '*Populus alba*', *jeżyna popielica* '*Rubus caesius*' itp. W naukowym mianownictwie roślin obserwuje się w ostatnim okresie nową tendencję do używania nazw jednoczłonowych, występujących u niektórych autorów jako nazwy jedyne, np. *kosodrzewina* '*Pinus mughus*' *różanecznik* '*Rhododendron flavum*', *wejmutka* '*Pinus strobus*' lub jako pary synonimiczne, np. *śliwa domowa* '*Prunus domestica*' i *węgierka* 'ts'.

---

<sup>30</sup> G. Wyżycki, *Zielnik ekonomiczno-techniczny*, Wilno 1845.